

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

|                        |  |
|------------------------|--|
| <b>Przewodniczący:</b> | <b>SSA Wojciech Kościółek (spr.)</b>                 |
| <b>Sędziowie:</b>      | <b>SSA Władysław Pawlak</b><br><b>SSA Teresa Rak</b> |
| Protokolant:           | sekr.sądowy Katarzyna Wilczura                       |

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **T. L. (1)**

przeciwko **T. K. (1) i K. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 21 lipca 2014 r. sygn. akt I C 1232/13

1. **oddala apelację;**

2. **odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanych.**

**Sygn. akt I ACa 253/15**

## UZASADNIENIE

Powód T. L. (2) wniósł o zasądzenie od T. K. (1) i K. K. solidarnie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla kwoty 120.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od 22 marca 2011 roku do dnia zapłaty.

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględnił powództwo w całości.

W zarzutach do nakazu zapłaty z dnia 3 października 2012 roku – pozwani wnieśli o jego uchylenie i oddalenie powództwa. W uzasadnieniu podali, że powód wraz ze swym synem R. L. podstępem wyłudził od nich podpis na wekslu. W 2007 roku bowiem pozwany T. K. (1) i syn powoda R. L. zakupili wspólnie choć na nazwisko R. L. nieruchomość przy ul. (...) w K. na poczet której zadatek wyłożył T. K. (1), a reszta kwoty pochodziła z kredytu

zaciągniętego przez R. L. W 2008 roku dodatkowo została zakupiona przez nich na tej samej zasadzie nieruchomość przy ul. (...). Umowa między nimi, dotycząca tych nieruchomości, była taka że T. K. (1) miał spłacać raty zaciągniętego przez R. L. kredytu do banku, a po spłacie wszystkich rat R. L. miał na niego przenieść własność obu mieszkań. Za pomoc w nabyciu działek R. L. miał dostać wynagrodzenie w wysokości uzależnionej od tego, za ile sprzedadzą się kupione nieruchomości. Później w związku z problemem utrzymania płynności w spłatach rat kredytu postanowili sprzedać mieszkania, więc R. L. umocował notarialnie T. K. (1) do sprzedaży tych nieruchomości na rzecz K. K.. Sporządzono stosowny akt notarialny, a dodatkowo R. L. i jego ojciec T. L. (1) poprosili pozwanych o podpisanie weksła dla zabezpieczenia wziętych przez R. L. kredytów, na wypadek gdyby z ceny sprzedaży nie uzyskano oczekiwanych kwot. Pozwani podpisali weksle, a wkrótce potem R. L. cofnęła udzielone T. K. (1) pełnomocnictwo notarialne, a lokale zbył na rzecz swego ojca T. L. (1) i jego małżonki, nie spłacił przy tym ani kredytów do banku ani nie zwrócił pozwanemu zadatku.

W piśmie z dnia 20 lutego 2014 roku, stanowiącym uzupełnienie zarzutów, pozwani podnieśli dodatkowo, że przed sporządzeniem pełnomocnictwa notarialnego dla T. K. (1) powód i jego syn poprosili pozwanych o dodatkowe zabezpieczenie w postaci pożyczki zabezpieczonej wekslem in blanco argumentując, że łączna kwota ze sprzedaży mieszkań może być niższa niż pobrany przez R. L. kredyt z banku dlatego potrzebne jest dodatkowe zabezpieczenie na kwotę 120.000,00 zł. Dołączyli do tego pisma deklarację wekslową i umowę pożyczki na kwotę 120.000,00 zł zawartą pomiędzy T. K. (1) jako pożyczkobiorcą, a T. L. (1) jako pożyczkodawcą. Podali pozwani, że umowa ta była umową fikcyjną, pozorną na podstawie której powód nigdy nie przekazał kwoty 120.000,00 zł.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie uchylił nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w Krakowie dnia 3 października 2012 roku w sprawie I Nc 400/12 i powództwo oddalił oraz zasądził od powoda T. L. (1) na rzecz pozwanych T. K. (1) i K. K. kwotę 5 867 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania; a nadto nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 2 250 złotych tytułem uzupełnienia opłaty od pozwu.

U podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego leżał następujący stan faktyczny:

Powód T. L. (1) ma syna – R. L., którego z pozwanym T. K. (1) łączyła wieloletnia znajomość, a nawet przyjaźń jeszcze z lat szkolnych. W oparciu o tę znajomość doszło pomiędzy nimi do zawarcia porozumienia, które miało im obu przynieść zysk. Mianowicie pozwani – małżonkowie T. K. (1) i K. K. planowali kupić nieruchomości lokalowe w K., aby je potem z zyskiem sprzedać. Ponieważ jednak nie mieli zdolności kredytowej, bo byli obciążeni już innymi wcześniejszymi kredytami (między innymi na zakup nieruchomości w Z.) – namówili R. L.- aby to on wziął kredyt na swoje nazwisko, kupił za ten kredyt i za wkład pozwanych w wysokości 152.000,00 zł mieszkania na swoje nazwisko, a oni ten kredyt będą spłacać. Po spłaceniu wszystkich rat R. L. miał przenieść własność mieszkań na pozwanych. Za pomoc udzieloną w ten sposób pozwanym R. L. miał otrzymać stosowne wynagrodzenie, którego wysokość była uzależniona od zysku ze sprzedaży mieszkań. Po dopełnieniu formalności związanych z kredytem bankowym, pozwana K. K. zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami przekazała R. L. kwotę 152.000,00 zł na koszt zakupu mieszkań – co zostało potwierdzone podpisaną dnia 10 lipca 2007 roku przez nich umową pożyczki, w której K. K. była pożyczkodawcą, a R. L. pożyczkobiorcą.

Zaraz następnego dnia, 11 lipca 2007 roku, zawarta została pomiędzy R. L. jako kupującym a K. W. jako sprzedającym notarialna umowa kupna sprzedaży mieszkania położonego w K. przy ul. (...) o pow. ponad 100mkw – za cenę 650.000,00 zł. Mieszkanie zostało zakupione za kredyt w wysokości ok. 500.000,00 zł pobrany przez R. L. raz za wkład K. w wysokości 152.000,00 zł – co zostało w tym akcie notarialnym odnotowane – przy czym sprzedający w dniu kontraktu otrzymał od R. L. kwotę 152.000,00 zł, a resztę miał mu wpłacić na konto umówiony bank z którym R. L. zawarł umowę kredytową. Bank po przelaniu kwoty na konto sprzedającego obciążył mieszkanie hipoteką na swoją rzecz.

Pozwani zaczęli zgodnie z umową spłacać kredyt R. L.. Pieniądze na ten cel pochodziły między innymi z wynajmu mieszkania zakupionego na nazwisko R. L.. Mieszkanie to pozostawało w dyspozycji T. K. (1), oddane mu w najem

przez małżonkę powoda M. L. (1) jako wynajmującą – w której to umowie z daty 2 września 2009 roku najemca czyli T. K. (1) miał zapłacić wynajmującej za 6 miesięcy najmu kwoty po 8000 zł miesięcznie. Było to dodatkowe zabezpieczenie dla rodziny L. spłaty kredytu wziętego przez R. L.. Mając do dyspozycji to mieszkanie, pozwany mógł je podnajmować. Spłacane dla R. L. przez pozwanych w różnych odstępach czasowych kwoty wynosiły od 1000 zł do 4 500 zł miesięcznie poczynając od 3 stycznia 2008 roku. Były przelewane z konta K. K. na rachunek R. L., z zaznaczeniem, że jest to rozliczenie T. K. (1), a także były przelewane przez samego T. K. (1). Razem z dokumentów tych wynika kwota 61.725,00 zł

Niedługo potem sytuacja na rynku nieruchomości zmieniła się, ceny mieszkań jak i ceny najmu zaczęły spadać. K. mieli obawy, czy zdołają spłacić kredyt R. L., więc pozwany zaproponował mu sprzedaż obu mieszkań, aby spłacić ten kredyt do banku. R. L. miał w związku z tym umocować T. K. (1) do sprzedaży mieszkań, a konkretnie do przeniesienia ich własności na rzecz K. K. wraz z przejęciem przez nią długu w stosunku do banku, ale zanim sporządzone zostało stosowne pełnomocnictwo – do sprawy włączył się ojciec R. T. L., który dopiero wtedy dowiedział się o zakupie przez jego syna mieszkań i „przejął jego sprawy w swoje ręce”. Zażądał mianowicie od pozwanych dodatkowego zabezpieczenia zwrotu kredytu do banku na wypadek, gdyby K. nie udało się odpowiednio drogo sprzedać mieszkań. Zaproponował im podpisanie weksła in blanco – a dla podania przyczyny wystawienia weksła - podpisanie umowy pożyczki na kwotę 120.000,00 zł, w której pożyczkobiorcą byłby T. K. (1), a pożyczkodawcą T. L. (2). Zapewniał przy tym pozwanych, że nigdy takiego weksła nie wykorzysta. Pozwany T. K. (1) zgodził się wówczas podpisać taką umowę pożyczki z datą 23 lutego 2010 roku, działając w zaufaniu do T. L. (1). Wynikało z niej, że pożyczka on od T. L. (1) na okres 1 roku kwotę 120.000,00 zł, choć tak naprawdę do przekazania takiej kwoty w ogóle nie doszło. Sporządzono też tego samego dnia deklarację wekslową, w której jako podstawę wystawienia weksła wskazano ową pożyczkę na 120.000,00 zł, a deklarację tę poręczyła pozwana. Jako wystawca weksła podpisał ją również T. K. (1). Wystawiony w takich warunkach przez pozwanego, a poręczony przez pozwaną, weksel in blanco wręczony został T. L. (1). Kiedy się to działo R. L. miał problemy rodzinne, rozwodził się, zachodziła obawa, że w podziale majątku musiałby swej małżonce być może przekazać jeden z nabytych lokali, miał też problemy alkoholowe i dlatego właśnie odsunął się od tej sprawy, a zajął się nią jego ojciec T. L. (1).

Wkrótce po podpisaniu weksła i deklaracji wekslowej przez pozwanych, R. L. aktem notarialnym z dnia 20 marca 2010 roku udzielił pełnomocnictwa T. K. (1) do zadysponowania lokalami na rzecz pozwanej K. K. tj. poprzez przeniesienie na nią własności obu lokali przy ul. (...), z jednoczesnym przejęciem przez nią długu w stosunku do banku, ale też przez to ze zwolnieniem się z długu, jaki na nim ciążył w stosunku do K. K. w wysokości 152.000,00 zł, a wynikającym z udzielonej mu przez nią pożyczki z 10 lipca 2007r. Wkrótce jednak R. L. odwołał – cofnął to pełnomocnictwo a oba mieszkania darował swym rodzicom T. L. (1) i M. L. (2).

Oceniając przeprowadzone w sprawie dowody, Sąd Okręgowy wskazał, że zasadniczą w sprawie kwestią było ustalenie, czy umowa pożyczki z 23 lutego 2010 roku zawarta na piśmie pomiędzy powodem i pozwanymi była potwierdzeniem faktycznie przekazanej pozwanemu kwoty 120.000,00 zł, czy tylko była pozorną umową, mającą zabezpieczać działania pozwanych spłaty kredytu pobranego przez syna powoda. Na tę okoliczność obok dowodów z dokumentów prywatnych tj. umowy tej pożyczki i deklaracji wekslowej oraz weksła sąd słuchał świadka żonę powoda – M. L. (2) oraz strony. Sąd I instancji nie dał wiary powodowi i świadkowi M. L. (2) w tej części, w której zapewniali, iż faktycznie powód przekazał pozwanemu kwotę 120.000,00 zł, choć akurat opis samego przekazywania pieniędzy podany przez nich jest mniej więcej taki sam. Sąd Okręgowy uznał ich zeznania za niewiarygodne z kilku powodów:

- Po pierwsze nie ma żadnego pokwitowania przez pozwanego odbioru przez niego tych pieniędzy, żadnego potwierdzenia na piśmie, żadnego przelewu bankowego, żadnego dowodu pobrania przez powoda w tym czasie takiej kwoty z banku. Jest tylko umowa pożyczki, która jest dokumentem prywatnym – który zgodnie z treścią art. 245 kpc stanowi jedynie dowód tego, że osoba która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie.

- Po drugie jest mało prawdopodobne, aby taką dużą kwotę powód trzymał w domu, a nie w banku.

-Po trzecie nie było uzasadnienia, dla którego w tym czasie pozwani mieliby pożyczać od powoda 120.000,00 zł i zaciągać kolejne zobowiązanie podczas gdy spłacali już kredyt R. L. oraz swój kredyt w wysokości ponad milion złotych, pobrany na cel zakupu nieruchomości w Z. ( vide - zaświadczenie z banku o tym kredycie na rzecz K. K.–k. 185).

-Po czwarte – jest mało prawdopodobne aby T. L. (1), któremu w ogóle pomysł z mieszkaniami jego syna i wziętym na ten cel kredytem nie podobał się, chciał jeszcze dodatkowo pożyczać pozwanym tak poważną sumę pieniędzy.

- Po piąte wreszcie – jeśli chodzi o same zeznania powoda i jego małżonki co do okoliczności przekazania 120.000,00 zł pozwanemu – to przecież nie trudno jest ustalić ze sobą ich zgodną treść, aby ją w taki sposób przekazać sądowi- bo też nie trudno jest przewidzieć, o co sąd może w takiej kwestii pytać, a pytania musiały dotyczyć miejsca przekazania kwoty, formy, obecności osób przy tym. Jako małżonkowie państwo L. z oczywistych względów wspierają się w tym procesie.

Następnie Sąd I Instancji wskazał, że jeśli chodzi o wersję pozwanych, według której ta umowa pożyczki z 23 lutego 2010 roku była umową pozorną, w której do przekazania pieniędzy nie doszło - to jest ona wiarygodna, bowiem z całą opisaną historią współpracy pozwanego z R. L. tworzy logiczną i zwartą całość. Pozwani, tak w twierdzeniu o pozornej umowie pożyczki dla pozwanego są wiarygodni, jak i w pozostałych kwestiach w tym procesie omówionych – bo wynika to również z dokumentów. W ocenie Sądu Okręgowego o prawdziwości ich twierdzeń przemawiają dowody z dokumentów w postaci: umowy pożyczki z lipca 2007 roku na kwotę 152 000 złotych i notarialnego pełnomocnictwa dla T. K. (1), w którym R. L. umocowywał go do przeniesienia- bez zapłaty dla R. L.- własności dwóch mieszkań na rzecz K. K.. Ponadto Sąd I instancji wyjaśnił, że gdyby wersja pozwanych nie była prawdziwa, to nie wiadomo po co, przelewaliby na rzecz R. L. kwoty tytułem spłaty jego kredytu. Pozwani przedłożyli faktury na wykończenie swego domu w Z., pochodzące z okresu od 2007r – do grudnia 2008r ( vide – dokumenty –k. 186- 199) – a więc na długo przed rzekomą pożyczką 120.000,00 zł od T. L. (1) z 23 lutego 2010 roku, więc nie musieli jej brać na taki właśnie cel - co sugerował powód. Ostatecznie Sąd Okręgowy wskazał, że na dowód tego, że umowa pożyczki na 120.000,00 zł była pozorna i miała służyć jedynie zabezpieczeniu spłaty kredytu przemawia również fakt, że żona powoda M. L. (2) podpisała z pozwanym dnia 2 września 2009 roku również pozorną umowę najmu mieszkania (jednego z tych zakupionych przez R. L.) na nierealną przecież nawet jak na (...) warunki kwotę miesięcznego czynszu w wysokości 8000 zł, która to umowa miała być także li tylko dodatkowym zabezpieczeniem dla L. na wypadek niespłacenia kredytu przez pozwanych . Umowa ta nie była nigdy zarejestrowana w Urzędzie Skarbowym – była umową pozorną – sporządzoną na życzenie małżonków L..

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie powód dochodził roszczeń z weksla. W tym przypadku wystawiony przez pozwanego, a poręczony przez pozwaną weksel był wekslem własnym in blanco. Weksel taki jest wekslem gwarancyjnym, składanym na zabezpieczenie stosunku umownego zachodzącego pomiędzy wystawcą weksla, a osobą której weksel jest wręczany np. udzielonego kredytu czy pożyczki. W chwili jego wystawienia nie zawiera wszystkich potrzebnych dla ważności weksla elementów, ale zawiera zobowiązanie wekslowe. Dopiero z chwilą prawidłowego uzupełnienia takiego weksla in blanco, zgodnie z wolą wystawcy lub akceptant,a staje się on wekslem na podstawie którego można dochodzić roszczenia. Uzupełnienie weksla winno odbyć się z zachowaniem reguł wynikających z deklaracji wekslowej oraz art. 10 ustawy prawo wekslowe. Sąd I instancji wyjaśnił, że w przypadku, gdy zarzuty podnosi się bezpośrednio przeciwko osobie, która otrzymała weksel od wystawcy, dłużnik wekslowy może bronić się zarzutem, dotyczącym stosunku podstawowego, na podstawie którego doszło do wystawienia weksla. Po wniesieniu zarzutów związanych z czynnością prawną będącą podstawą wręczenia weksla spór przenosi się z płaszczyzny stosunku wekslowego na ogólną płaszczyznę stosunku prawa cywilnego. Strony mogą zatem powoływać się na podstawy faktyczne i prawne, wynikające z łączącego je stosunku prawnego, który jest źródłem dochodzonego przez powoda roszczenia. W sprawie pozwani podnieśli w stosunku do remitenta, zarzut nieprawidłowego wypełnienia weksla tzn. na podstawie nieważnej umowy pożyczki , bo umowy pozornej, pod którą kryło się faktycznie inne porozumienie, niż wynika z jej treści, ale przede wszystkim z uwagi na okoliczność, że nigdy faktycznie kwoty 120.000,00 zł od powoda nie otrzymali.

Następnie Sąd Okręgowy, odwołując się do poglądów piśmiennictwa wyjaśnił, że skutkiem pozorności jest bezwzględna nieważność czynności prawnej pozornej, co oznacza, że czynność jest nieważna *ex tunc*. Zarzut nieważności czynności prawnej, która stała się podstawą wystawienia i wręczenia weksła, może być przez dłużnika wekslowego podnoszony między innymi wtedy, gdy czynność stanowiąca podstawę wręczenia weksła była sprzeczna z ustawą, bądź z zasadami współżycia społecznego lub miała na celu obejście ustawy oraz gdy była pozorna (art. 83 kc). Wykazanie nieważności umowy, będącej źródłem zobowiązania wekslowego, jest jednoznaczne ze stwierdzeniem nieistnienia tego zobowiązania. Dowiedzenie nieważności takiej umowy mającej rodzić stosunek podstawowy pozwala osobie pozwanej w charakterze dłużnika wekslowego skutecznie obronić się przed powództwem ze względu na przyznanie jej w takim wypadku zarzutu nienależnego świadczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie stało się tak, że własność mieszkań nie przeszła zgodnie z pierwotną umową zawartą jeszcze pomiędzy R. L. a T. K. (1) na rzecz pozwanej – bowiem powód namówił swego syna R. L. na cofnięcie notarialnego pełnomocnictwa do tej czynności i w efekcie mieszkania zostały przekazane powodowi i jego małżonce. Stali się więc oni właścicielami mieszkań, obciążonych na rzecz banku hipoteką, więc też oni są dłużnikami rzeczowymi. Powód egzekwuje należność z weksła od pozwanych, choć zobowiązywał się, że tego robił nie będzie, bo tak naprawdę nie przekazał pozwanemu kwoty 120.000,00 zł, a nadto czyni to w sytuacji, w której te 120.000,00 zł miały li tylko zabezpieczać spłatę kredytu obciążającego mieszkanie, które miało być własnością pozwanej, a nie powoda i jego żony. Właścicielami obu mieszkań są obecnie powód i jego żona, pożyczka w wysokości 152.000,00 nie została przez ich syna R. L., ani przez nich zwrócona pozwanej K. K., podobnie jak i kwota spłaconego już częściowo przez pozwanych kredytu, a powód chce wyegzekwować od pozwanych dodatkowo jeszcze kwotę 120.000,00 zł z weksła, pomimo iż nigdy takiej kwoty im faktycznie nie pożyczył. Na marginesie Sąd Okręgowy zaznaczył, iż powód domaga się zapłaty kwoty 120.000,00 zł z odsetkami ustawowymi choć z treści weksła wynikają odsetki 6% w skali roku .

Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji uchylił nakaz zapłaty wydany na podstawie weksła na mocy art. 496 kpc i powództwo oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 kpc. Od powoda pobrano kwotę 2250 zł tytułem uzupełnienia opłaty od pozwu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wyniki sprawy, a to:

a) art. 493 § 1 kpc w zw. z art. 207 § 3, 6, 7 w zw. z art. 6 kc poprzez niedokonanie zwrotu pisma procesowego pozwanych, uzupełnienia zarzutów do nakazu zapłaty i uwzględnienie przez Sąd dowodów i twierdzeń powołanych przez pozwanych, mimo iż twierdzenia i dowody były spóźnione (powołali je dopiero po dwóch latach od wszczęcia postępowania, a nadto dowody te nie były nowymi dokumentami), a pozwani nie uprawdopodobnili nawet w najmniejszym stopniu, że nowe okoliczności nie zostały zgłoszone bez ich winy w zarzutach, czy też występują w sprawie wyjątkowe okoliczności;

b) art. 207 § 6 kpc poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd dowodów z dokumentów złożonych przez pozwanych na rozprawie z dnia 12 maja 2014 roku, mimo iż dowody te były spóźnione, a pozwani nie uprawdopodobnili nawet w najmniejszym stopniu, że nowe okoliczności nie zostały zgłoszone bez ich winy w zarzutach, czy też występują w sprawie wyjątkowe okoliczności;

c) art. 232 zd. 1 kpc w zw. z art. 236 kpc poprzez dopuszczenie i uwzględnienie przez Sąd dowodów złożonych przez pozwanych na rozprawie w dniu 12 maja 2014 roku, mimo iż pozwani nie wskazali w ogóle na jakie okoliczności je powołują;

d) art. 233 kc w zw. z art. 232 kpc i art. 227 kpc oraz niewyjaśnienie wszystkich okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez zamknięcie rozprawy mimo tego iż pozostały nierozpoznane i nieprzeprowadzone

wnioski dowodowe powoda, a to powołane w piśmie z dnia 24 lutego 2014 roku, w tym dokumentacji z urzędu skarbowego, dokumentacji kredytowej, dokumentacji budowy i wykończenia budynku, na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy;

e) art. 233 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez

- dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego, w szczególności wadliwej oceny umowy pożyczki, z niewłaściwym zastosowaniem reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 kc, skutkiem czego Sąd uznał, że powód nie przekazał pieniędzy T. K. (1), brak pokwitowania odbioru sumy, a umowa pożyczki została zawarta jedynie dla pozorów;

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz odmówienie wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom powoda T. L. (1) i świadka M. L. (1) tylko dlatego, że są to osoby bliskie poprzez nieuzasadnione i błędne przyjęcie, że osoby te ustaliły między sobą wersję zdarzeń, bowiem z oczywistych względów wspierają się w procesie, mimo iż zeznania te są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, brak dowodu na ustalenia zeznań, a nadto zeznania te są wiarygodne, bowiem nastąpiła nieoczekiwana zmiana kolejności przesłuchania, której ww osoby się nie spodziewały i nie mogły przewidzieć, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że pieniądze nie zostały wydane, a umowa jest nieważna;

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i danie pełnej wiary i wysokiej oceny dowodowej zeznaniom K. K., podczas gdy zeznania te mają niski walor dowodowy, ze względu na fakt, iż pozwana nie miała wiedzy o wzajemnych relacjach męża i powoda oraz o relacjach męża z R. L., a nadto jest to strona procesu osobiście i bezpośrednio zainteresowana jego wynikiem;

- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że wersja zdarzeń przedstawiona przez pozwanych jest wiarygodna oraz tworzy logiczną i zwartą całość, mimo iż wersja jest nieprawdopodobna, nielogiczna i niespójna, a pozwani również są małżeństwem, co winno skutkować właściwą oceną ich zeznań (równą z tą samą okolicznością u powoda i małżonki);

- wyprowadzenie z materiału dowodowego, tj. z faktur i rachunków dotyczących wykończenia domu pozwanych w Z. wniosków z nich nie wypływających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i uznanie, że pozwani wykończyli dom już wcześniej i nie potrzebowali środków, a co za tym idzie umowa pożyczki była zawarta dla pozorów, w sytuacji gdy ww. dokumenty oczywiście nie wyczerpują wszystkich wydatków związanych z wykończeniem i wyposażeniem domu w stanie deweloperskim;

- wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z nich niewynikających poprzez nie uwzględnienie, iż inne są podmioty umowy pożyczki, inne zaś podmioty umowy, którą pozwani usiłowali uwiarygodnić jako ukrytą, a co za tym idzie błędne przyjęcie pozorności czynności, a nadto uznanie pozorności za wykazaną, mimo braku wytłumaczenia przez pozwanych dlaczego nie prowadzili rozmów z bankiem co do zmiany dłużnika i braku wskazania, dlaczego akurat kwotę 120 000 złotych strony wskazały na umowie;

2. Błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że :

- powód nie trzymał gotówki w domu, bez uwzględnienia sytuacji faktycznej wtedy istniejącej, a to okoliczności, że bezsporne było, że powód wtedy wykańczał dom w S. i znaczna gotówka była mu niezbędna;

- pozwany nie zwrócił się do powoda o pożyczkę i nie uwzględnienie, że pozwany nie miał zdolności kredytowej, co uzasadniało pożyczki u osób fizycznych, a nie w instytucjach bankowych;

- pożyczki nie było, bowiem w czasach, gdy pożyczka miała mieć miejsce był konflikt i powód był przeciwny pozwanym, podczas gdy z dowodów wynika, że na przełomie 2009/2010 roku rodzina L. i pozwani żyli w zgodzie i w dobrych stosunkach, co uzasadnia zgodę powoda na pożyczkę i udzielenie pozwanemu takiej sumy i nie spostrzeżenie przez sąd, że dopiero później, gdy kredyty nie były spłacane, nastąpił konflikt;

- pozwani nie znali konsekwencji podpisu weksla i zaciągniętych zobowiązań, podczas gdy z dowodów wynika, że pozwani są obeznani w świecie gospodarczy i finansów ze względu na prowadzenie wielopłaszczyznowych działalności;

- również mieszkanie na ul. (...) było mieszkaniem związanym z biznesem R. L. o kwoty z najmu były przeznaczane na spłatę kredytów, mimo iż strony wprost podniosły, że tylko 2 mieszkania były w kredycie i były przedmiotem uzgodnień R. L. i pozwanego, a nadto ustalenie, że umowa najmu mieszkania na ul. (...) była pozorna bowiem cena jest niewiarygodna, bez uwzględnienia, że strony umówiły się na cenę za 6 miesięcy z góry i cena 8000 złotych nie była za jeden a sześć miesięcy przewidziana;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 83 kc poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu przez Sąd, że zawarta umowa pożyczki była pozorna, mimo iż nie było zgody stron co do pozorności, a nawet przy przyjęciu pozorności nie była ona nieważna (czynność ukryta przez pozwanych byłaby ważna i skuteczna);

b) art. 720 kc w zw. z art. 65 kc poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że pozwani nie otrzymali od powoda kwoty 120 000 złotych tytułem umowy pożyczki, mimo iż z treści umowy wynika ww okoliczność;

c) art. 481 kc w zw. z art. 359 kc poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że powód domaga się nieuprawnionych odsetek, bez spostrzeżenia, że prawo wyróżnia odsetki ustawowe za opóźnienie i gospodarcze (za korzystanie z kapitału), a powód nie dochodzi obu rodzajów odsetek.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez utrzymanie nakazu zapłaty w mocy w całości oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje

względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania, przeprowadzenia dowodów wnioskowanych przez powoda w piśmie z dnia 24 lutego 2014 roku i rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Ponadto powód wniósł o rozpoznanie wniosków dowodowych powoda z pisma z dnia 24 lutego 2014 roku oraz o dopuszczenie w trybie art. 368 § 1 pkt 4 kpc dowodu z oryginału umowy najmu lokalu mieszkalnego z 2 września 2009 roku, wskazując, że dopiero w uzasadnieniu sąd ujawnił, że czyni ustalenia w oparciu o ten dowód, a wcześniej pozwani nie sprecyzowali i nie określili na jakie okoliczności dowód ten powołują.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Z uwagi na trafny zarzut powoda, że nie zostały rozpoznane jego wnioski dowodowe, zawarte w piśmie procesowym z dnia 6 marca 2014 roku, złożonym w wyznaczonym przez Sąd I instancji 14- dniowym terminie do ustosunkowania się do stanowiska pozwanych, zajętego w piśmie przedłożonym na rozprawie w dniu 20 lutego 2014 roku, Sąd Apelacyjny postanowił przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe w powyższym zakresie, dopuszczając dowód z umów kredytowych R. L., zalegających w aktach o sygn. VI C 93/13/S. Dowody zgromadzone w aktach (i to tak osobowe jak i udokumentowane a przedłożone przez pozwanych) potwierdziły jednakże wyłącznie prawidłowość poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, odnośnie do kwestii, że kwota 152 000 złotych wpłacona przez R. L. w dniu zawierania umowy sprzedaży lokalu przy ul. (...) w K., pochodziła z wkładu pieniężnego, przekazanego przez pozwanych., a także, że w dniu podpisania umowy pożyczki tj. 23 lutego 2010 roku, pozwani nie remontowali już domu w Z..

Sąd Apelacyjny postanowił także dopuścić dowód z oryginału umowy najmu z dnia 2 września 2009 roku, uznając powyższy dowód w okolicznościach sprawy za niespóźniony w rozumieniu art. 381 kpc, a także istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, mając na względzie, że Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o kserokopię tej umowy, przedłożoną przez pozwanego T. K. (1) na rozprawie w dniu 12 maja 2014 roku. Jest zatem zrozumiałym, że powód nie mógł przedłożyć oryginału tej umowy jeszcze na etapie postępowania przed Sądem I instancji, tym bardziej, że nie był jej stroną, a zatem nie musiał być w jej posiadaniu, ani znać jej dokładnej treści. Powód od razu kwestionował istotność przeprowadzenia tego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy wskazując ponadto, że nie może ustosunkować się do tego dowodu, albowiem pozwany nie przedstawił tezy dowodowej. O tym, że Sąd Okręgowy uznał mimo zarzutów zawartych w piśmie z dnia 21 maja 2014 roku powyższy dowód za istotny, powód dowiedział się ostatecznie na ostatniej rozprawie i niewątpliwie nie mógł już wtedy przedłożyć oryginału dokumentu. Zatem w takiej sytuacji było dopuszczalne w toku postępowania odwoławczego przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu prywatnego, przedłożonego dopiero do apelacji. Sąd Apelacyjny miał na względzie, że brzmienie § 6 pkt 4 oryginału umowy najmu z dnia 2 września 2009 roku (k. 255) różni się od brzmienia tego samego §, wynikającego z kserokopii przedłożonej przez pozwanego T. K. (1) (k.206), bowiem z oryginału jednoznacznie wynika, że wskazany czynsz najmu w wysokości 8000 złotych odnosi się do całego okresu najmu, trwającego 6 – miesięcy, a nie do wysokości 1 – miesięcznego czynszu najmu. Niewątpliwie oryginał umowy ma moc dowodową, gdy jej kserokopia jedynie uwiarygodnia treść. Przy tym pozwany T. K. (1) w toku postępowania odwoławczego nie przedłożył oryginału egzemplarza umowy, będącej w jego posiadaniu, a zatem Sąd Odwoławczy nie mógł zweryfikować, czy przedłożona przez niego na rozprawie w dniu 12 maja 2014 roku kserokopia jest zgodna z posiadanym przez niego oryginałem umowy, co budziło pewne wątpliwości, w świetle treści umowy, przedłożonej przez powoda. Należy także wskazać, że słusznie zarzucił skarżący, że Sąd I instancji nie uwzględnił, że przedmiotowa umowa najmu dotyczy innego lokalu, niż nabyte przez R. L. w ramach współpracy z pozwanym, położonego w K. na ul. (...), będącego współwłasnością powoda i jego małżonki.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny częściowo zmienił ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny w zakresie treści i znaczenia umowy najmu, ustalając, w miejsce ustaleń Sądu I instancji, że:

W dniu 2 września 2009 roku zawarto umowę najmu lokalu na ul. (...) w K., który stanowił współwłasność powoda i jego małżonki. Zgodnie z umową małżonka powoda – M. L. (1) jako wynajmująca – oddała pozwanemu T. K. (1) w najem powyższą nieruchomość. T. K. (1) miał zapłacić wynajmującej za 6 miesięcy najmu z góry kwotę 8 000 złotych. (dowód: umowa najmu k. 255-259). Umowa powyższa została zawarta na poczet planowanego zakupu przez T. K. (1) powyższej nieruchomości od powodów (zeznania pozwanego T. K. (1) rozprawa w dniu 12 maja 2014 roku, 02:06:03-02:08:00).

Powyższe ustalenie miało jednak dla rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu w ocenie Sądu Apelacyjnego jedynie uboczne znaczenie, a zatem jego zmiana nie ma wpływu na ocenę całokształtu materiału procesowego, zebranego w sprawie, zwłaszcza nie rzutuje na prawidłowość pozostałych ustaleń faktycznych, odnoszących się do lokali mieszkalnych na ul. (...) w K. oraz celu podpisania umowy pożyczki z dnia 23 lutego 2010 roku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest istotna w sprawie okoliczność dotycząca zgłoszenia w Urzędzie Skarbowym faktu zawarcia umowy pożyczki stanowiącej podstawę wystawionego weksla. Zauważenie wymaga, że okoliczność na którą został zgłoszony powyższy dowód nie pozostaje w związku z przedmiotem postępowania, skoro dotyczy powinności publiczno prawnych pojawiających się wraz z dokonaniem samej czynności prawnej. Z wyjaśnień pozwanych wynika, że nie dysponują innymi od przedłożonych Sądowi I instancji dokumentami dotyczącymi prac budynku w Z. niż te które stanowiły przedmiot oceny tamtego sądu. Pozwala to uznać, że w dniu podpisania umowy pożyczki tj. 23 lutego 2010 roku, pozwani nie remontowali już domu w Z..

W pozostałym zakresie, a istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, Sąd Apelacyjny uznaje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego za prawidłowe i przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego i błędu w ustaleniach faktycznych nie okazały się trafne i nie mogły zostać uwzględnione.



Nie doszło do obrazy art. 493 § 1 kpc w zw. z art. 207 § 3, 6, 7 kpc poprzez uwzględnienie przez Sąd dowodów i twierdzeń, zawartych w piśmie procesowym – uzupełnieniu zarzutów z dnia 20 lutego 2014 roku. Wskazać należy, że w obecnym modelu postępowania cywilnego obowiązuje system koncentracji materiału procesowego zwany systemem dyskrecjonalnej władzy sędziego, zgodnie z którym to przewodniczący, a na rozprawie Sąd, podejmuje ostateczną decyzję, po rozważeniu okoliczności sprawy, czy dopuścić i przeprowadzić określony dowód lub uwzględnić określone twierdzenia. Powyższa zasada obowiązuje także w postępowaniu nakazowym. Zgodnie bowiem z art. 493 § 1 kpc w piśmie zawierającym zarzuty pozwany powinien wskazać okoliczności faktyczne i dowody pod rygorem pominięcia spóźnionych twierdzeń i dowodów, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w zarzutach bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Analogiczna regulacja jest zawarta w art. 207 § 3, 6 i 7 kpc odnośnie do dalszych pism, składanych w toku postępowania.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd skarżącego, że dowody lub twierdzenia należy uznać za spóźnione w sytuacji, gdy strona nie powołała ich wtedy, gdy zaistniała taka procesowa potrzeba, czy to z uwagi na zajmowane na danym etapie sprawy własne stanowisko, czy to w odpowiedzi na twierdzenia drugiej strony postępowania. Niewątpliwie więc pozwani powinni powołać się i przedłożyć umowę pożyczki z dnia 23 lutego 2010 roku oraz deklarację wekslową już do zarzutów od nakazu zapłaty, kiedy to zakwestionowali istnienie zobowiązania wekslowego. Wskazać jednak należy, że z art. 493 § 1 kpc ani z art. 207 § 6 kpc nie wynika, by strona traciła prawo powoływania się w późniejszym czasie na określone dowody lub twierdzenia, które mogła i powinna powołać już wcześniej. Z dyspozycji powyższych przepisów wprost wynika, że Sąd może przeprowadzić także spóźnione dowody, lub uwzględnić spóźnione twierdzenia, jeśli zaistnieje jeden z przypadków, wskazanych w tym przepisie, przy czym każdy przypadek ma charakter autonomiczny i samodzielny. Skarżący podnosił, że pozwani nie uprawdopodobnili, że nowe okoliczności nie zostały zgłoszone bez ich winy albo by występowały w sprawie inne wyjątkowe okoliczności. Wyjaśnienia wymaga jednak, że przedkładając pismo z dnia 20 maja 2014 roku pozwani powoływali się wyłącznie na fakt, że przeprowadzenie wnioskowanych dowodów z dokumentów nie spowoduje przewłoki w postępowaniu, co jest trzecim, niewspomnianym przez apelującego, samodzielnym wypadkiem, kiedy możliwe jest uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i przeprowadzenie spóźnionych dowodów. Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, że w realiach sprawy dopuszczenie dowodów z dokumentów, dołączonych do pisma, przedłożonego na rozprawie w dniu 20 lutego 2014 roku, nie powodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, gdyż rozprawa w tym dniu i tak ulegałaby odroczeniu z uwagi na usprawiedliwione niestawiennictwo pozwanej K. K., a niewątpliwie zapoznanie się z pismem i ustosunkowanie do niego przez powoda było możliwe przed kolejnym terminem rozprawy, który został wyznaczony na dzień 12 maja 2014 roku. Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut powoda, jakoby powinnością Sądu był zwrot pisma datowanego na 19 lutego 2014 roku, a złożonego w dniu 20 lutego 2014 roku. Zgodnie z art. 207 § 3 zdanie drugie i § 7 kpc w toku sprawy złożenie pism przygotowawczych następuje tylko wtedy, gdy Sąd tak postanowi, chyba że pismo zawiera wyłącznie wniosek dowodowy; pismo przygotowawcze złożone z naruszeniem powyższej zasady podlega zwrotowi. Wskazać należy, że na rozprawie w dniu 20 lutego 2014 roku Sąd Okręgowy postanowił przyjąć pismo pozwanych datowane na 19 lutego 2014 roku, a tym samym wyraził on zgodę na jego złożenie w toku postępowania, a zatem nie sposób uznać, by uchybiono dyspozycji powyższego przepisu. Nie ma przeszkód, by sąd zezwolił stronom na składanie dalszych pism procesowych jednocześnie z ich przedłożeniem. Nie jest konieczne, by strona odrębnym pismem zwracała się do sądu o wyrażenie zgody na przedłożenie pisma przygotowawczego, gdyż taka praktyka niepotrzebnie wydłużałaby postępowanie w sprawie. W ocenie Sądu Apelacyjnego – w sytuacji, w której istota postępowania łączy się z urzeczywistnieniem prawa materialnego, to gdy ujawniane w sprawie fakty kolidują nawet z zasadą koncentracji materiału dowodowego, to uchybienia stron nie pozbawiają sądu możliwości wyjaśnienia tych okoliczności, zaś negatywne konsekwencje mogą zostać uwzględnione przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania.

Analogicznie ocenić należy pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego. W szczególności nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty, odnoszące się do dopuszczenia przez Sąd Okręgowy dowodów z dokumentów, przedłożonych przez pozwanego na rozprawie w dniu 12 maja 2014 roku. Wskazać należy na wstępie, że w tym zakresie nie mogło dojść do naruszenia art. 207 kpc, gdyż dotyczy on wyłącznie twierdzeń i dowodów, zgłaszanych w pismach przygotowawczych, a odnośnie do twierdzeń i dowodów podnoszonych na rozprawie swoje zastosowanie znajdzie art.

217 § 2 kpc, który jednakże zawiera regulację analogiczną jak art. 207 § 6 kpc. Nie sposób uznać w realiach sprawy, by przedłożenie faktur i rachunków z remontu i wyposażenia domu pozwanych w Z. było spóźnione, skoro o zobowiązanie pozwanych do przedłożenia właśnie tych dokumentów wnioskował powód dopiero w piśmie z dnia 6 marca 2014 roku, a zatem dopiero na tym etapie pojawiła się faktyczna potrzeba procesowa przedstawienia tych dokumentów.

Odnośnie oceny dopuszczalności przeprowadzenia dowodu z aktu notarialnego z dnia 11 lipca 2007 roku to wskazać należy, że niewątpliwie przeprowadzenie dowodu z powyższego dokumentu nie powodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, biorąc pod uwagę, że rozprawa ulegała odroczeniu w celu przesłuchania pozwanej K. K.. Powód miał także możliwość pisemnego ustosunkowania się do powyższego dokumentu. Zatem Sąd Apelacyjny, nie stwierdziwszy w tym zakresie żadnych uchybień, nie znalazł także powodów, by pominąć przy ustalaniu stanu faktycznego jakiegokolwiek dowody, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku.

Nie doszło także w sprawie do uchybienia dyspozycji art. 233 § 1 kpc. Dokonana przez Sąd ocena materiału dowodowego tak długo podlega ochronie, dopóki nie jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego ani logicznego rozumowania. Nie jest natomiast wystarczająca sama możliwość nadania poszczególnym dowodom innej doniosłości i odmienna ich ocena (por. wyrok SN z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, LexPolonica nr 1934200). To strona podważająca dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne i ocenę dowodów musi wskazać na konkretne uchybienie przez Sąd regułom prawidłowego rozumowania, w odniesieniu do całokształtu materiału dowodowego. Nie jest wystarczające wskazanie, że w świetle tych samych środków dowodowych możliwe było dokonanie w sprawie odmiennych ustaleń faktycznych.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, jakoby Sąd Okręgowy w sposób wadliwy ocenił zeznania świadka M. L. (1) i powoda T. L. (1) w zakresie okoliczności przekazywania pozwanemu T. K. (1) kwoty 120 000 złotych, co w świetle zgodnych zeznań tych osób miało nastąpić w domu powoda. Wskazać należy, że Sąd I instancji odmówił świadkowi i powodowi wiary w tej części, szczegółowo uzasadniając powyższą ocenę, a fakt, że świadek i powód są małżeństwem, był tylko wspomagającym argumentem. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu Okręgowego żadnych nieścisłości, nielogiczności, czy sprzeczności ze wskazaniami doświadczenia życiowego, a zatem nie znalazł podstaw do odmiennej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Za wiarygodnością ich zeznań w tej części nie może przemawiać samoczynnie okoliczność, że świadek M. L. (1) została przesłuchana dopiero po powodzie T. L. (1), bowiem wiarygodność poszczególnych środków dowodowych należy oceniać, mając na względzie całokształt materiału dowodowego sprawy, a także zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Należy zgodzić się z apelującym, że w realiach przedmiotowej sprawy, co do okoliczności zawarcia i wykonania umowy pożyczki z dnia 23 lutego 2010 roku istniały dwie wersje wydarzeń, jedna przedstawiana przez pozwanych, będących małżeństwem, a druga przez powoda i jego żonę M. L. (1). W sprawie nie przeprowadzono dowodów z zeznań świadków, którzy mieliby neutralny stosunek do postępowania. Zgodnym z doświadczeniem życiowym jest wniosek, że wszystkie osoby, przesłuchane w sprawie, z racji bliskiego pokrewieństwa, a także zajmowanej pozycji procesowej, były zainteresowane określonym rozstrzygnięciem sprawy i należy się zgodzić z poglądem apelującego, że do wszystkich zeznań powinny być zastosowane tożsame kryteria oceny. W takiej sytuacji do każdej z wersji należało podejść w sposób równie wnikliwy, zestawiając ją z całokształtem materiału procesowego, w tym z dowodami z dokumentów. W tym zakresie ocena Sądu Okręgowego miała jednak charakter kompleksowy i nie sposób uznać, by Sąd I instancji ocenił zeznania stron w sposób dowolny, abstrahując od wymowy całokształtu materiału dowodowego, kierując się tylko i wyłącznie stopniem pokrewieństwa stron i świadka. Podnoszone na powyższą okoliczność zarzuty były w całości nietrafne.

Nie sposób podważyć oceny Sądu I instancji, że wersja pozwanych, spójna w toku całego postępowania, ma oparcie w dowodach obiektywnych, ponadto sam powód nie kwestionował, że w istocie jego syn R. L. pozostawał w bliskiej znajomości, zarówno osobistej, jak i gospodarczej, z pozwanym T. K. (1), w tym udzielił mu pełnomocnictwa do przeniesienia własności nieruchomości na ul. (...) w K. na rzecz pozwanej K. K., co uwiarygodnia twierdzenia pozwanego T. K. (1). Nie ustalono, z jakiej innej przyczyny, niż spłata rat kredytu, pozwany miałby przekazywać na rzecz syna powoda R. L., począwszy od stycznia 2008 roku, cyklicznie kwoty początkowo rzędu kilku tysięcy złotych

miesięcznie, a od grudnia 2009 roku po około 1000 złotych miesięcznie i nie zmienia powyższej oceny okoliczność, że przynajmniej część tej kwoty miała pochodzić z wynajmu tych mieszkań, co zresztą nie było sporne w sprawie. Przy czym należy mieć na względzie, że niewątpliwie pozwany miał najpełniejszą wiedzę co do uzgodnień, jakie łączyły go z R. L.. Powód wprost wskazywał, że nie miał w tym zakresie szczegółowych wiadomości, bowiem nie uczestniczył w tych uzgodnieniach, a o samym zakupie mieszkań przez jego syna dowiedział się dopiero 2-3 lata po fakcie. Podnoszone w apelacji twierdzenia, jakoby T. K. (1) miał w imieniu R. L. i w jego interesie, jako swoisty zarządca, wynajmować te mieszkania przed 2010 rokiem i z tej przyczyny wpłacać na jego rzecz wykazane kwoty nie mają oparcia w materiale dowodowym sprawy. Przebieg zdarzeń, przedstawiony przede wszystkim przez pozwanego T. K. (1), w przeciwieństwie do wersji powoda, ma oparcie w dowodach o charakterze zobiektywizowanym i ustaleń w tym zakresie nie można uznać z powyższych względów za dowolnych.

Należy zgodzić się z Sądem I instancji, że nie jest zgodne z doświadczeniem życiowym przyjęcie, że powód przechowywał w szufladzie w domu, spiętą gumką, znaczną kwotę pieniędzy – 120 000 złotych, nawet jeśli był w trakcie remontu, a w rzeczywistości z innych środków dowodowych nie wynika, by powód przekazał pozwanemu wskazaną kwotę pieniężną, ani by wcześniej wybrał ją z konta bankowego. Logicznym postępowaniem w przypadku przekazywania tak dużej kwoty jest żądanie pokwitowania jej odbioru, co w realiach sprawy nie nastąpiło. Okoliczność ta jest o tyle dodatkowo zastanawiająca, że w swoim przesłuchaniu powód pytany o okoliczności dotyczące umowy pożyczki łączącej jego syna z pozwaną wskazuje właśnie na ten brak jako okoliczność mająca świadczyć o niewykonaniu tego zobowiązania.

Ponadto wskazywana przez powoda gospodarcza przyczyna udzielenia przez powoda T. L. (1) jawi się co najmniej jako nieprawdopodobna w sytuacji, w której jak sam twierdzi jedyne doświadczenie jakie miałyby ją uzasadniać łączyło się z wcześniejszą umową na trzykrotnie niższą wartość i to w sytuacji w której nie był w bliskiej zażyłości ani osobistej ani gospodarczej i co do którego zachowania w tym okresie – jak jednoznacznie wynika z całości jego zeznań – w istocie nie miał zaufania. W ocenie Sądu Apelacyjnego – uprawnia to wniosek o niewiarygodności powoda i jego żony co do tego, że przekazał pozwanemu tak znaczną kwotę własnych oszczędności i to jeszcze w czasie remontu, kiedy jak zeznała świadek M. L. (1), mieli wiele wydatków. Nielogicznym w opinii Sądu Apelacyjnego byłoby pożyczanie na okres jednego roku pieniędzy, z których powód wraz z żoną – wedle treści zeznań świadka – miał sfinansować remont własnego lokalu, tym bardziej, że powód zeznał, że pozwany potrzebował tych pieniędzy na wykończenie domu. Jest nieprawdopodobnym, by powód pożyczył pieniądze odłożone na własny remont, by w praktyce sfinansować remont osoby mu obcej, nawet jeśli była ona znajomym syna. Tę wersję podważa także okoliczność, że ustalono, iż pozwani w tym czasie nie remontowali już domu w Z., tak więc niewątpliwie nie potrzebowali pieniędzy na ten właśnie cel. Pozwana K. K. nie miała szczegółowej wiedzy co do treści uzgodnień między R. L. a jej mężem, a także między nim a powodem, tym niemniej wskazała kategorycznie, że nie widziała ani nie otrzymała kwoty 120 000 złotych, które powód miałby w wykonaniu umowy pożyczki z 2010 roku wręczyć pozwanym z przeznaczeniem na remont domu. Nie jest przy tym prawdopodobnym twierdzenie, że pozwana nie zauważyłaby wpływu niemałej gotówki, jeśli w istocie miałyby ona zostać spożytkowana na cel związany z remontem wspólnego domu pozwanych w Z., a innego celu pożyczki powód nie wskazywał. W świetle powyższych okoliczności należy zaaprobować ocenę Sądu Okręgowego, że wersja powoda nie jest wiarygodna i została w toku procesu skutecznie podważona przez pozwanych. Podnoszone przeciwko tej ocenie wywody apelacji mają przede wszystkim charakter polemiki z ustaleniami Sądu i jako takie nie mogą okazać się trafne.

Wbrew zarzutom apelacji nie można wywieść faktu odbioru przez pozwanego kwoty 120 000 złotych z samego brzmienia umowy pożyczki, z której § 1 i § 2 wynika jedynie, że powód udziela pożyczki pozwanemu w wysokości 120 000 złotych, a pozwany zobowiązuje się do jej zwrotu w terminie do 22 lutego 2011 roku. Nie sposób przy tym nie wskazać, że okoliczność ta jest oczywista także dla samego powoda, który oceniając analogiczną umowę pożyczki między pozwanym a synem powoda wskazywał na fakt braku pokwitowania wręczenia jego synowi powyższej kwoty (z tym, że w tym zakresie nie była kwestyjna okoliczność wypłacenia sumy 152 000 zł do rąk sprzedawcy prawa do lokalu).

Nie sposób zatem uznać, by użycie określonych słów, było równoznaczne z potwierdzeniem otrzymania kwoty pożyczki. Można wręcz wskazać, że standardem jest odrębne potwierdzenie odebrania kwoty pożyczki, co niewątpliwie

w realiach sprawy nie nastąpiło. Ponadto, zgodnie z art. 65 § 2 kc przy wykładni umów ich literalne brzmienie nie ma charakteru przesądającego, a należy brać pod uwagę przede wszystkim zgodny zamiar stron i kontekst sytuacyjny zawierania umowy. W realiach sprawy nie ustalono, by powód w rzeczywistości wręczył pozwanemu T. K. (1) 120 000 złotych i samo brzmienie umowy nie może być w tym zakresie przesądającym przeciwdowodem, w szczególności, że jej literalne brzmienie nie ma jednoznacznie takiej wymowy, jak wskazana w apelacji. Nie sposób zatem dopatrzeć się w realiach sprawy naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 65 kc w zw. z art. 720 kc.

Podnoszone przez apelującego zarzuty, odnoszące się do stanu świadomości K. K. w zakresie znaczenia podpisania weksla i deklaracji wekslowej nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy i apelacji znaczenia, albowiem powyższy fakt nie legł u podstaw uchylecia przez Sąd I instancji nakazu zapłaty i oddalenia powództwa. Ponadto Sąd Okręgowy nie ustalił, by pozwana nie wiedziała, jaki jest skutek podpisania weksla.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji wydał merytorycznie trafne rozstrzygnięcia to z uwagi na fakt, że wobec nie wypłacenia przez powoda pozwanym sumy określonej w umowie nie doszło do takiego ukształtowania stosunków między stronami, by to na pozwanych spoczywał obowiązek zwrotu tej kwoty..

W realiach sprawy powód dochodził zapłaty z weksla, który bezsprzecznie został podpisany przez pozwanego T. K. (1) jako wystawcę, a także przez pozwaną K. K. jako poręczyciela. W toku postępowania pozwani wykazali, że przedmiotowy weksel był wekslem gwarancyjnym in blanco.

Należy na wstępie stwierdzić, że w przypadku weksli in blanco o charakterze gwarancyjnym, istnieją dwa równorzędne zobowiązania – wekslowe i cywilnoprawne, wynikające ze stosunku podstawowego, czyli umowy, która legła u podstaw wydania weksla. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 7 stycznia 1967 roku, III CZP 19/66, OSNC 1968/5/79 wystawienie weksla samo w sobie nigdy nie stanowi podstawy ekonomicznej zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, zawsze bowiem u jego podstaw leży jakiś stosunek cywilnoprawny. W przypadku weksli gwarancyjnych, ich wystawienie nie skutkuje wygaśnięciem stosunku cywilnego, którego wykonanie weksel zabezpiecza. Zatem w gestii wierzyciela leży wybór, na jakiej podstawie będzie żądał zaspokojenia, tym niemniej nie budzi wątpliwości, że przedmiot obu roszczeń jest ten sam i zaspokojenie wierzyciela następuje tylko raz. Skoro zatem weksel zabezpiecza wierzytelność cywilną, przeto przysługują dłużnikowi przeciwko roszczeniu wekslowemu te wszystkie zarzuty, jakie przysługują mu przeciwko roszczeniu cywilnemu. Może więc dłużnik bronić się zarzutem wygaśnięcia zobowiązania głównego, jego nieważności, czy też w ogóle jego niepowstania ( a z tym ostatnim wypadkiem mamy do czynienia w sprawie).

To stosunek prawa cywilnego rozstrzyga bowiem o tym, czy i w jakim zakresie istnieje po stronie dłużnika zobowiązanie wekslowe, zaciągnięte wobec wierzyciela w celu zabezpieczenia wierzytelności cywilnej. Powiązanie przez strony upoważnienia do uzupełnienia weksla in blanco z istnieniem i treścią zobowiązania podlegającego zabezpieczeniu (stosunku podstawowego względem roszczenia wekslowego) powoduje, że wekslobiorca w zasadzie nie może na podstawie prawa wekslowego uzyskać wobec wystawców weksla własnego więcej praw niż mu przysługuje w ramach stosunku, z którego wynika podlegająca zabezpieczeniu wierzytelność, czyli w ramach tzw. stosunku podstawowego względem roszczenia wekslowego (por. uchwała połączonych Izb: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1972 r. III PZP 17/70 OSNCP 1973/5 poz. 72 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. I CSK 641/2009 OSNC 2011/B poz. 35). Ponadto w przypadku weksli in blanco dłużnikom wekslowym przeciwko remitentowi przysługują zarzuty wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem, co może obejmować zarówno wpisanie niewłaściwej kwoty, jak i żądanie zapłaty z tytułu innego zobowiązania umownego, niż uzgodnione. Porozumienie co do sposobu wypełnienia weksla może być zawarte zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej. Dopuszczalność powyższego zarzutu wynika z art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku prawo wekslowe (Dz. U. z 1936 roku, nr 37 poz. 282). Stosownie natomiast do art. 32 ustawy prawo wekslowe poręczyciel wekslowy odpowiada tak samo, jak ten za kogo poręczył. Wynika z powyższego przepisu, że poręczycielowi przysługują takie same zarzuty jak remitentowi, także więc poręczyciel weksla in blanco może zgłaszać skutecznie zarzuty wskazujące na wypełnienie weksla niezgodnie z deklaracją wekslową (por. wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 12 grudnia 2008 roku sygn. akt II CSK 360/08, LEX nr 584726, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2011 roku sygn. akt IV CSK 371/10, LEX nr 784973).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy wskazać należy, że z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, że zobowiązanie z tytułu umowy pożyczki z dnia 23 lutego 2010 roku nie zostało wykonane w sposób opisany pozwem, a zatem nie mogło także również powstać odpowiadające mu zobowiązanie wekslowe. Już samo ustalenie, że T. K. (2) nie wręczył pozwanemu kwoty 120 000 złotych jest wystarczające do stwierdzenia, że powód nie był uprawniony do wypełnienia weksla i przedstawienia go pozwanym do wykupu. Z przedstawionej deklaracji wekslowej jednoznacznie wynika, że remitent był upoważniony do uzupełnienia weksla in blanco w razie niewywiązania się przez wystawcę z obowiązku zwrotu kwoty pożyczki, jednak jest niewątpliwe, że powyższe zobowiązanie wystawcy w ogóle w okolicznościach sprawy nie powstało, skoro żadna kwota w rzeczywistości nie była mu przekazana tytułem pożyczki. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, tym niemniej dla dochodzenia należności stanowiących jej przedmiot niezbędne jest wykazanie przez wierzyciela, że do spełnienia świadczenia z jego strony w rzeczywistości doszło (co zostało w sprawie skutecznie zakwestionowane przez pozwanych).

W ocenie Sądu Apelacyjnego - pogląd Sądu Okręgowego, - co do pozorności umowy nie jest usprawiedliwiony. Albowiem wyłącznie ustalenie rzeczywistej causy tej umowy (przyczyną gospodarczą tej umowy było zabezpieczenie interesów syna powoda w warunkach swoistego powiernictwa na rzecz powoda, w wypadku niekorzystnej sprzedaży przez niego praw do lokali obciążonych kredytami, a nie jak twierdził powód przeniesienie własności określonych środków pieniężnych w ramach pożyczki) wyklucza zasadność powództwa. Z poczynionych ustaleń wynika, że rzeczywistą wolą stron w niniejszej sprawie było zabezpieczenie ewentualnych przyszłych roszczeń syna powoda R. L. wobec pozwanego T. K. (1), a związanych ze spłatą kredytu hipotecznego i udziałem syna powoda w dochodzie ze sprzedaży mieszkań w K. na ul. (...). Nie zasługuje na aprobatę pogląd, jakoby powód nie miał świadomości celu tej umowy pożyczki, skoro w rzeczywistości nigdy pozwanemu T. K. (1) nie przekazał kwoty, wynikającej z podpisanej umowy pożyczki z dnia 23 lutego 2010 roku. A zatem nie sposób uznać, by pozwany miał rzeczywisty zamiar i wolę wykonania umowy pożyczki przez zapłatę powodowi w każdej sytuacji kwoty objętej umową. Niewątpliwie w ocenie Sądu Apelacyjnego umowę pożyczki należy uznać jako formę zabezpieczenia, gdyż strony, w dacie jej zawierania, miały świadomość, że osoba określona w umowie jako pożyczkodawca nigdy nie przekaze umówionej kwoty, a osoba określona w umowie jako pożyczkobiorca nigdy jej nie otrzyma.

Nie sposób także zgodzić się z apelującym, że w sytuacji, gdy Sąd I instancji stwierdził inny cel umowy pożyczki, powinien utrzymać w mocy nakaz zapłaty, mając na względzie treść rzeczywistego celu czynności prawnej. Oczywiście rację ma powód, gdy podnosi, że inny cel czynności prawnej nie przesądza automatycznie o nieważności opisanej czynności prawnej, która może okazać się ważna, gdy strony uzgodniły w odpowiedniej formie przedmiotowo istotne elementy umowy. Rzecz jednak w tym, że pogląd ten nie uwzględnia specyfiki postępowania nakazowego. Zgodnie z art. 495 § 2 kpc w toku postępowania sądowego po wniesieniu zarzutów zakazane jest co do zasady występowanie z nowymi roszczeniami obok lub zamiast dotychczasowych, a więc przedmiotem postępowania musi być dokładnie to samo roszczenie, na podstawie którego doszło do wydania nakazu zapłaty. Obecnie jest już ugruntowany pogląd, że powyższy przepis nie dotyczy sytuacji przeniesienia sporu z płaszczyzny prawa wekslowego na płaszczyznę stosunku podstawowego, gdyż wówczas nie dochodzi w istocie do przekształcenia przedmiotowego powództwa, albowiem przedmiotem powództwa nadal pozostaje roszczenie wekslowe, sąd zaś jedynie bada i rozstrzyga, czy i w jakim zakresie zarzuty, oparte na stosunku podstawowym lub zawartym porozumieniu co do uzupełnienia weksla wystawionego in blanco czynią roszczenie powoda bezzasadnym (por. cytowana wyżej uchwała o sygn. III CZP 19/66). W późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy wskazywał, że po wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty, wydanego na podstawie weksla gwarancyjnego, strony mogą powoływać się na podstawy faktyczne i prawne wynikające z łączącego je stosunku prawnego, który jest źródłem dochodzonego przez powoda roszczenia cywilnoprawnego, nawet jeśli okaże się, że roszczenie wekslowe nie istnieje, albowiem weksel jest nieważny albo został wypełniony niezgodnie z zawartym porozumieniem (wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 1997 roku, I CKN 48/97, OSNC 1997/9/124). Oznacza to, że Sąd może utrzymać w mocy nakaz zapłaty wyłącznie na podstawie stosunku podstawowego, jednakże powinien to być ten stosunek prawny, który legł u podstaw wypełnienia przez powoda weksla, nawet jeśli powód, wypełniając

weksel przekroczył upoważnienie z deklaracji wekslowej lub wypełnił weksel całkowicie wbrew upoważnieniu. Nakaz zapłaty zasądzający nieistniejące roszczenie wekslowe nie może być utrzymany w mocy na podstawie stosunku cywilnoprawnego innego niż stosunek podstawowy względem dochodzonego roszczenia wekslowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 roku, II CSK 311/2010, OSNC-ZD 2011/3/66). Nie sposób uznać, że w sytuacji gdy w toku postępowania stwierdzi Sąd, że wypełniony weksel zabezpieczał umowę pożyczki związanej z innym celem gospodarczym umowy, to może orzekać na podstawie innego stosunku prawnego, niż ten, na który powołał się powód jako źródło wypełnienia weksla. Przedmiotem postępowania nakazowego, które toczy się po wniesieniu zarzutów, nie może być zatem dowolny stosunek prawny, w ramach którego pozwany mógłby okazać się zobowiązany względem powoda.

Warto ponadto wskazać, że w ramach postępowania nakazowego z weksla na pozwanych ciąży ciężar wykazania, że weksel był niezupełny w chwili wydania oraz, że doszło do jego wypełnienia niezgodnie z porozumieniem albo, że stosunek prawny, stanowiący źródło wydania weksla nie istnieje. W realiach sprawy pozwani wykazali nieistnienie zobowiązania wekslowego z umowy pożyczki z dnia 23 lutego 2010 roku. Nie sposób stwierdzić, by obowiązek dowodzenia, ciążyący na pozwanych sięgał tak daleko, by musieli oni ponadto wykazywać zasadność i dokładną treść innego stosunku prawnego, który zgodnie z ustaleniami faktycznymi, był podstawą wydania przez nich i podpisania weksla.

Jedynie na marginesie wymaga zasygnalizowania, że istnienie zobowiązania pozwanych wydaje się także w realiach sprawy wątpliwe, skoro u podstaw zobowiązania pozwanego do spłaty kredytu hipotecznego było umówione przeniesienie na pozwaną prawa własności nieruchomości na ul. (...) w K. wraz z przejęciem długu. Nie można uznać, by powyższe uzgodnienie nadal pozostawało aktualne, a nadto by wierzytelność powoda z tytułu utraconej korzyści jego syna ze zbycia opisanych praw odpowiadać miała kwocie wekslowej, skoro cel gospodarczy (w postaci praw do opisanych w sprawie lokali) nie został osiągnięty przez pozwanych także z woli powoda (który doprowadził do wypowiedzenia pełnomocnictwa pozwanemu udzielonego przez jego syna) .

Wobec niezasadności wcześniejszych zarzutów apelacji, zbędnym stało się rozpoznawanie zarzutu naruszenia art. 481 kc w zw. z art. 359 kc.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako niezasadną na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł, jak w pkt II sentencji wyroku, na podstawie art. 102 k.p.c.

Fakt wygranej pozwanych w postępowaniu apelacyjnym nie tworzy po ich stronie uprawnienia do żądania zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji. Postawa procesowa strony ( o czym wyżej) winna być oceniana przez pryzmat rzetelności i zgodności z oczekiwaną regułą adekwatności podejmowanych czynności do przedmiotu postępowania. Forma obrony pozwanych, jakkolwiek co do ostatecznego wyniku skuteczna, zawierała w sobie szereg uchybień i jedynie względem treści prawa materialnego usprawiedliwił ostateczny wynik sprawy. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że ustalenie rzeczywistych stosunków stron stanowiło efekt wyjaśnienia szeregu kwestii, które pozwani ujawnili dopiero w toku postępowania pomimo możliwości ich wyjaśnienia już na początku postępowania wywołanego zarzutami, a nadto nie wszystkie z ujawnianych zdarzeń polegały na prawdzie ( por. treść umowy najmu przedłożonej na ostatniej rozprawie przez pozwanego) . Nie jest zatem słusznym, by w tych okolicznościach sprawy wszystkie z nią związane koszty ponosił powód.